

Pismo członków Międzyzakładowego Robotniczego Komitetu "Solidarność"  
Nr.12 W-wa, 6.VI.1983

Międzyzakładowy Robotniczy Komitet "Solidarność" skupiający działaczy "S" wielu warszawskich zakładów pracy wyraża wielką radość z powodu możliwości ponownego spotkania społeczeństwa polskiego z Ojcem Świętym. Jesteśmy przekonani, że pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny, podobnie jak cztery lata temu wywrze głęboki wpływ na całe nasze życie narodowe, pomoże podnieść głos pognębionym, pokrzepi wątpiących, da poczucie jedności i mocy społeczeństwu przeżywającemu jeden z najbardziej mrocznych okresów w swoich dziejach. Papież przynosi nam Chrystusa i znów "Pan da siłę swojemu ludowi", jak głoszają słowa Psalmu w pamiętnym miejscu walki i zwycięstwa gdańskich stocznicowców. Mamy do naszego Papieża całkowite, serdeczne ludzkie zaufanie, jesteśmy z nim i wiemy, że On jest z nami - przeciwko przemocy, złej woli, i bezprawiu. Wiemy, że niezmiennie i nieustraszenie jest rzecznikiem naszych, zrabowanych nam praw - do życia w prawdzie, do poszanowania podmiotowości społeczeństwa i jednostki, do swobodnego zrzeszania się w związki zawodowe. W walce o te wartości ponosimy bolesne ofiary. Najlepsi z nas, z MKK "S" znaleźli się w więzieniu. Nie ustając w działaniu mamy nadzieję, że pielgrzymka Ojca Świętego przyczyni się do tego, że wkrótce powrócą oni do nas, by wspólnie pracować na rzecz Polski, chroniącej godność człowieka, sprawiedliwość i niepodległość.

Warszawa, 1 czerwca 1983r.

Międzyzakładowy Robotniczy Komitet  
"Solidarność"

#### PRZED WIZYTA PAPIEŻA

Za niespełna dwa tygodnie spotkamy się z Papieżem - jeżeli oczywiście "oni" w ostatniej chwili nie wykombinują czegoś, żeby do tego spotkania nie dopuścić. Akcja w Kościele św. Marcina i Nord dokonany na Grzegorzku Przemysku dowodzą, że władza, a w każdym razie jej betonowe, partyjno-ubeckie i milicyjne odłamy gotowe są pójść na wszystko, aby uniemożliwić wizytę Papieża-Pielgrzyma w Jego Ojczyźnie. Chcemy wierzyć, że im się to nie uda i dane nam będzie przeżyć parę krótkich chwil niezależności, godności, nadziei jakie daje kontakt z prawdą, z wielkim autentycznym autorytetem i po prostu ze wspaniałym człowiekiem. Dla wierzących będzie to przeżycie religijne, dla nas wszystkich - wzrocznie łączących nas więzi i poczucia wspólnego losu. Tak przeżywalismy kontakt z Janem Pawłem II w czerwcu 1979 roku. Jest rzeczą paradoksalną, ale w sowieckiej propagandzie lubiącej obarczać Papieża odpowiedzialnością za "polski kryzys" tkwi ziarno prawdy: to właśnie wtedy, podczas tych niezapomnianych dni, uczestnicząc w otwartych mszach i słuchając słów Wielkiego Rodaka uświadomiliśmy sobie, że człowiek nie jest sam, że istnieje coś co łączy nas wszystkich, że możemy się porozumieć i czegoś dokonać. Z tego przekonania wyrosła potem "Solidarność". Cztery lata temu Jan Paweł II spotkał się z narodem, który po trzydziestu latach rządów niszczących wszelkie autentyczne więzi społeczne nie uświadczał sobie jeszcze swojej siły i możliwości wspólnego działania. Dziś przyjeżdża do kraju, w którym naród potrafił się zjednoczyć i podjąć dzieło odrodzenia i który został zdradziecko napadnięty i zniewolony przez reprezentującą obce interesy klikę, nie mającą ani politycznych ani moralnych racji, ale mającą pały, gaz, ZOMO, wojsko i Układ Warszawski. Niektórzy uważają, że Papież, który tyle razy wspierał "Solidarność" nie powinien w takiej sytuacji przyjeżdżać do kraju i podawać rękę Jabłońskiemu. Są też i tacy, którzy lękają się, że wizyta Papieża dokona politycznego cudu, że doprowadzi do jakiegoś kompromisu i "jakoś to będzie". W swoich duszpasterskich pielgrzymkach Jan Paweł II nie omija krajów, rządzonych przez nikczemne dyktatury, krajów, w których aresztuje i torturuje się ludzi, krajów, gdzie leje się krew, bowiem Papież jest gościem narodów, nie z obcych, nie przyjeżdża satysfakcjonować dyktatorów, lecz niesie ludzkie słowa pociechy, najbardziej potrzebne tam właśnie, gdzie jest najciężiej. Przyjeżdżając do ojczystego kraju, Papież będzie się zapewne starał wyjednać u władz amnestię. Ale jest więcej niż pewne, że władze na amnestię zdecydują się dopiero wtedy, gdy będzie im się wydawało, że społeczeństwo jest już tak obojętne, iż wypuszczeni na wolność działacze "S" nie są groźni, albo



...gdzie prędkość społeczna będzie tak silna, że władze nie będą mogły już utry-  
mować ich za murami. Dlatego rozpatrując wizytę Papieża w kontekście poli-  
tycznym trzeba ją widzieć we właściwych proporcjach i nie oczekiwać tego,  
czego przyniosła ona nie może. Papież nie może poprawić za nas naszego losu  
o nim i o przyszłości naszego kraju możemy zdecydować tylko my sami, nasza  
uporczywa, długa, pociągająca ofiary walka. Jan Paweł II może dać nam słowa o  
otuchy i nadziei, wesprzeć to, co jest w nas najlepsze, umocnić w poczuciu go-  
dności i nie godzeniu się na zło. Tylko tyle - i aż tyle!

### KONIEC PIERWSZEJ RUNDY

Wizyta Ojca Świętego w naszym kraju będzie według wszelkiego prawdopodo-  
bieństwa nie tylko ważnym wydarzeniem religijnym i politycznym - będzie  
uwieńczeniem pierwszego etapu wojny polsko-jaruzelskiej. Przyszłość więc czas  
na dokonanie głębokich przemyśleń nad przebiegiem rundy następnej jak i na  
podsumowanie tego co się stało od 13 grudnia 1981.

Obie strony w konflikcie - tj. społeczeństwo i elita władzy - osiągnęły  
jedynie część stawianych sobie celów taktycznych i strategicznych. Władzy  
udało się zahamować proces rewolucji społecznej i politycznej w jej maso-  
wym wydaniu. Metodami policyjnymi wyeliminowano z gry politycznej najgło-  
sniejszych i najbardziej wyrobionych działaczy społecznych. Tajna policja,  
terror psychiczny w zakładach oraz fala zwolnień odsunęły na jakiś czas  
możliwość skutecznego posługiwania się bronią strajkową. Coraz sprawniej ro-  
zprędywane są demonstracje uliczne. Jednym słowem elita władzy wypracowała ja-  
kąś taką technikę walki z opozycją polityczną i tłumienia masowego protestu  
społecznego.

To wszystko prawda, ale ta prawda ma dwa aspekty. Wypracowując rutynowe spo-  
soby walki z opozycją władze zaakceptowały niejako istniejący stan rzeczy,  
przyzwyczaiły się do tego, że przedmiot jej ataków - opozycja - jest stałym  
elementem życia politycznego i społecznego. Z drugiej strony działacze pod-  
ziemia też się w tym okresie uczyli. Istniejące obecnie grupy niezależne są  
coraz trudniejsze do zinfiltrowania. Skala konspiracji dawno już przekracza  
możliwości kadrowe policji do jej zwalczania - w samej Warszawie działa  
ok. 1500 grup oświaty niezależnej. Prasa podziemna liczy wprowadzić mniej ty-  
tułów, ale za to wzrosła jakość techniczna i merytoryczna oraz regularność  
ukazywania się najważniejszych tytułów w poszczególnych regionach. Działal-  
ność wydawnicza, niezależnie od jej znaczenia dla kultury i oświaty społecz-  
nej, jest przede wszystkim wzorowym przedsięwzięciem ekonomicznym, które poz-  
wala na zapewnienie stałego źródła dochodów na cele organizacyjne. Tak więc  
nie, że nie stać nas obecnie na działania rozstrzygające w skali historycznej  
nej, udało się stworzyć platformę działań i więzi organizacyjnych, które w  
dogodnym momencie posłużą za coś w rodzaju trampoliny, od której będzie się  
mógł odbić niezależny ruch zawodowy i polityczny w swym dążeniu do demokra-  
tycznego i sprawiedliwego ustroju.

Nie należy jednak sądzić, że władze nie zdają sobie sprawy z tego, że taka  
sytuacja jest dla nich w najwyższym stopniu niebezpieczna. Zrozumiałwszy, iż  
dotychczasowe działania policyjne i propagandowe okazały się mało skutecz-  
ne, nie doprowadziły do społecznej izolacji a następnie do zniszczenia opo-  
zycji, władze postanowiły działać energiczniej. Atak na Prymasowski Komitet  
Pomocy oraz mord policyjny na Grzegorzku Przemysku to coś w rodzaju drugiego  
WOSP-u, poprzedzającego drugi krwawy etap stanu wyjątkowego. Fakt, że zarówno  
Kościoł jak i podziemie zareagowały na te posunięcia w sposób stereotypowy  
i raczej "miękki", stanowi zachętę do pójsicia drogą terrorku policyjnego.

Wizyta Papieża ma być ostatnią publicznym gosem władzy. Dalej wszystko ma  
się potoczyć w ciszy. Ci, przeciwko którym nie ma dowodów, których żaden sąd  
nie skazałby na podstawie podejrzeń SB, będą znikać bez śladu albo ładować  
nie skazałby na podstawie podejrzeń SB, będą znikać bez śladu albo ładować  
do nowej ustawy antyalkoholowej. Nie wybije się oczywiście wszystkich -  
wystarczy kilku miesięcznie - reszta ma oszaleć ze strachu lub się wycofać.

Nie ma pewności, że taki jest właśnie scenariusz. Nie wolno jednak udawać,  
że jest on nieprawdopodobny. Musimy się przygotować. Zagrożeni "wyparowaniem"  
powinni otrzymać ochronę lub zmienić adresy.

Terror policyjny sprawdził się w ZSRR. Nasi przeciwnicy są niewątpliwie  
zdolni do jego stosowania. Co możemy mu przeciwstawić? Pierwsze wyjście to  
kontrterror, wymierzony precyzyjnie w ludzi odpowiedzialnych za zbrodnie i



w bezpośrednich wykonawców. Drugie - to rzucenie wszystkiego na jedną szalę, czyli strajk. Żadne z tych rozwiązań nie jest dobre ani łatwe w tej chwili - ale trzeba się z nimi liczyć. Chyba, że godziny się po cichu wariować i u-  
mierać.

Igor Lewy

#### PIERZ PAN MEDAL

w jednym z warszawskich zakładów miała się odbyć ceremonia wręczenia zas-  
łużonym pracownikom odznaczeń państwowych. Miał być obecny sam wicepremier  
Rakowski. Rakowski nie przyjechał, ludzie po medale nie przyszli. Jeden z na-  
gabywanych w tej sprawie pracowników legitymujący się 30-letnim stażem nie-  
nagannej pracy, odpowiedział, że nie ma czasu chodzić po medale, bo musi zbie-  
rać stonkę... Dyrekcja grozi sankcjami, zakaga się śmieje.

#### KRZYWA DRZY

Informacje GUS-u o sytuacji gospodarczej w pierwszych 4 miesiącach 1983r  
nasuwają wniosek, że chwilowe ożywienie gospodarki /koniec 82 i początek  
83 roku/ zwolna słabnie. Produkcja w kwietniu 1983r była co prawda wyższa  
niż w analogicznym okresie ub.r. o 4,9%, ale w porównaniu z marcem br. spad-  
ła o 7,2%. Ten tak zwany sezonowy spadek produkcji, był w tym roku znacznie  
większy niż w latach ubiegłych /dla porównania w 1982r produkcja z kwiet-  
nia była niższa od produkcji z marca tylko o 3,6%, w 81 o 5,5%, w 1980 o 4,7%  
w 79 o 2,0%/. Bariery wzrostu staje się obecnie przemysł przetwórczy. W 1982  
roku o wzroście produkcji decydował przemysł wydobywczy /przy globalnym  
spadku produkcji o 2,6% w porównaniu z rokiem 1981, przemysł wydobywczy za-  
notował wzrost o 11%, natomiast przetwórczy - spadek o 3%/. Obecnie sytuacja  
uległa odwróceniu. Przyrost produkcji pochodzi z przemysłu przetwórczego, w  
marcu br. w porównaniu z marcem ub.r. produkcja sprzedana w przemyśle prze-  
twórczym wzrosła o 8%, natomiast w przemyśle wydobywczym spadła o 1%. Z całą  
ostrością zaczyna więc dawać o sobie znać bariera zaopatrzenia materiałowe-  
go, którą wyznacza poziom importu zaopatrzeniowego z II obszaru płatniczego.  
Wzrost tego importu wobec zamknięcia możliwości uzyskania nowych kredytów,  
zależy zaś przede wszystkim od wzrostu produkcji eksportowej. Efekty eksportowe  
są jednak niewielkie. Ubiegłoroczny wzrost związany jest przede wszyst-  
kin ze zwiększeniem eksportu węgla. Pozostały eksport spadł o 3,2% /w porów-  
naniu z rokiem 1981/, a jeśli odliczyć również eksport miedzi i siarki - o 4,5%.  
Sytuacja w początkowych miesiącach 1983 roku jest nie lepsza. Np. eksport  
wyrobów przemysłu elektromaszynowego, który w założeniach ekipy gierkowskiej  
miał być kluczem do spłat zaciągniętych kredytów, spadł w 4 miesiącach 1983  
roku o 27,1%. Ogółem zaś wykonanie planu rocznego w eksporcie do drugiego  
obszaru płatniczego osiągnęła do końca pierwszej dekady maja poziom zaled-  
wie 29,3%. Odpowiednio do tego import z II obszaru płatniczego, choć nieco  
wyższy niż w ub.r., w porównaniu z pierwszymi 4 miesiącami 1980 roku jest  
niższy o 40% /w porównaniu z 81r spadek wyniósł 25%/- choć obniżka ta jest  
nierównomierna, silniejsza w imporcie inwestycyjnym niż zaopatrzeniowym, tu  
zaś największa w imporcie dla produkcji żywnościowej. Zastąpienie importu  
z II obszaru importem z I obszaru nie daje oczekiwanych rezultatów. Zresztą  
dynamika obrotów również i tutaj słabnie. W marcu i kwietniu ich poziom ob-  
niżył się /przy wzroście salda ujemnego z 0,3 mld. zł po marcu do 4,7 mld. zł  
po kwietniu/.

W drugim obok produkcji eksportowej, decydującym obszarze - produkcji rynko-  
wej, sytuacja także nie uległa poprawie. Co prawda łączne dostawy towarów na  
rynek były w pierwszym kwartale br. o 4,7% wyższe niż w I kwartale ub.r.,  
ale poziom produkcji krajowej wielu podstawowych artykułów przemysłow-  
chbył zbliżony do bardzo niskiego ubiegłorocznego, a za to znacznie niższy w po-  
równaniu z 79r i 80r. Przykładowo chłodziarek i zamrażarek było mniej niż  
w roku 1979 o 31,5%, odbiorników telewizyjnych o 24,8%, tkanin bawełnianych  
bawełnianopodobnych o ponad 20%. Na rynku towarów żywnościowych o 6,5% zmnie-  
jszył się skup żywoa rzeźnego w ciągu 4 miesięcy 1983 roku. W porównaniu z  
79 rokiem produkcja z uboju zwierząt rzeźnych była niższa o 24,9%, a z dro-  
biu o 76,6%. Budownictwo oddało w kwietniu zaledwie 6,4 tys. mieszkań /o 16%  
mniej niż w kwietniu ub.r./ . Oznacza to spadek o prawie połowę w stosunku  
do marca br. /11,6 tys. mieszkań/. W całym pierwszym półroczu liczba odda-  
nych mieszkań będzie zapewne dwukrotnie mniejsza w porównaniu z okresem  
przedkryzysowym.



Wskaźniki wzrostu cen /wg. GUS-u/ w stosunku do kwietnia ub.r. /czyli już po tzw. wielkiej podwyżce z lutego 1982/ wyniosły dla żywności ok. 11,4%, napojów alkoholowych ok. 65,7%, towarów nieżywnościowych ok. 23,1%. Usługi podróżne w stosunku do marca ub.r. przeciętnie o 25,1%. Koszty utrzymania wzrosły w marcu br. w stosunku do marca ub.r. /ok. 23%. W marcu br. w stosunku do lutego br. koszty te wzrosły ok. 2%.

## OZAR REFORM

Jednym z najbardziej powszechnych błędów potocznego myślenia o społeczeństwie jest utożsamianie każdej świadomie przeprowadzanej zmiany z reformą. Otóż reforma jest tylko taką świadomie przeprowadzaną zmianą, która nie naruszając istoty zmienianego systemu zastępuje elementy nieefektywnie innymi, skuteczniejszymi służącymi istotnym celom systemu. Wszyscy, którzy chcą ograniczyć rozważania o przemianach życia społecznego w Polsce do zagadnienia reformy, chcą w istocie ograniczyć przemiany społeczne do zakresu reform. Maskowane to jest frazesem, że jedynie reformy są możliwe w naszym położeniu geopolitycznym, w czym zawarta jest sugestia, iż reformiści chcieliby zapewne zmian zasadniczych, lecz będąc realistami nie widzą możliwości ich realizacji. Nie ma powodu tej sugestii wierzyć. Reformiści są bowiem konsekwentni, a każdy z nich swoje plany opatruje szyldem konsekwentnej reformy, a nie czegoś innego. Niesuwerenny polski system biurokratycznej dyspozycji środków produkcji i wyczerpał źródła swego samodzielnego istnienia. Polska biurokracja nie może dłużej walczyć na dwóch frontach - zewnętrznym, z burżuazją i wewnętrznym - z klasą robotniczą. Ten osłabiony system staje się obiektem neokolonialnej ekspansji kapitału monopolistycznego, który dzieli się ochłapami z innymi, jeszcze nie tak zbankrutowanymi biurokracjami. Program reform jest logiczną koncepcją dla tych grup społeczeństwa polskiego, które chcą i mogą zyskać na tym rozpadzie. Najbardziej dojrzałe do zaakceptowania zmodyfikowanego systemu podporządkowania są: biurokracja państwowa, biurokracja gospodarcza, biurokracja naukowa, zakumulowany przez biurokrację drobny kapitał i ta część świata pracy, która sądzi, że zagwarantuje sobie lepszą pozycję materialną. Reforma oznacza zwiększenie wyczerpania robotników w warunkach finansowego i technicznego podporządkowania obcemu kapitałowi, oznacza także ruinę większości chłopstwa, wypartego przez wąską grupę farmerską, bankructwo rzemiosła, nie mogącego sprostać polonijnej konkurencji, degradację inteligencji, obniżenie roli ekonomów lub policjantów. Prowadzić to musi do frontalnego starcia, którego rozstrzygnięcie może być dla klasy robotniczej, chłopstwa, rzemiosła i związanej z nim części inteligencji zwycięskie, jeżeli pozbędą się reformnistycznych skądzeń.

Koniecznością staje się walka o uspołecznienie znacjonalizowanej własności poza systemem administracji państwowej, czyli stworzenie poziomu i pionowo rozbudowanego systemu samorządu pracowniczego, przy pomocy którego klasa robotnicza gwarantować sobie będzie podmiotowość gospodarczą, dając możliwość rozwoju chłopstwu, rzemiosłu i inteligencji. Likwidacja biurokracji, czyli grupy społecznej tworzącej się w oparciu o oddzielenie funkcji dysponowania środkami produkcji /a także represji i informacji/ od własności. Wyższe środki jest tego procesu niezbędnym elementem. Tylko taki program może być skutecznie poparty przez analogiczne robotnicze dążenia w wielu bliskich i dalekich regionach Europy i świata. Jedynie odrzucenie wszelkich starych i nowych form podporządkowania, jedynie stworzenie nowego, świadomego rewolucyjnego celu bloku daje podstawy do podjęcia zwycięskiej walki.

Międzynarodówką Oporu utworzyli 16.V w Paryżu przedstawiciele Afganistanu, Albanii, Argentyny, Bułgarii, Chile, Kuby, Kambodży, Estonii, Laosu, Litwy, Mozambiku, Nikaragui, Polski, Rumunii, ZSRR, CSRS, Wietnamu. "Organizacja zamierza wspierać wszystkie ofiary dyktatur. W hierarchii zagrożeń największą groźbą jaką wisi dzisiaj nad wolnością, jest jednak komunistyczny imperializm, którego jawnie uznanym celem jest podbój świata."